

PRENUMERATA:

w Łodzi:
 Rocznie rs. 9 k. —
 półrocznie 4 k. 50
 kwartalnie 2 k. 50
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie rs. 12 k. —
 półrocznie 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Bor. B. W. i Emeryka.
 Jutro: Zacharyasza i Elżbiety Mał.
 Wschód słońca o godz. 6 min. 52. Zachód o godz. 4 min. 35.
 Długość dnia godz. 9 min. 43. Ubyło dnia godzin 7 minut 36.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmanna i Frenzlara w Warszawie i w Łodzi.
 Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

WYSTAWA NASION.
WARSZAWA 1886.

III.

Czwarty oddział wystawy, roślin ogrodowych i kwiatów, reprezentowany jest przez kilkunastu wystawców. Najwięcej nadesłało nasiona roślin ogrodowych, czterech wystawców dali nasiona kwiatowe, jeden nasiona owocowe i jeden nasiona leśne. Dział ten ratują głównie cztery firmy. Kolekcja *Ogrodnika Polskiego* zaleca się obfitością; widzimy tu około 150 odmian nasion warzywnych i roślin pastewnych, oraz około 200 odmian kwiatów. Plantacja „Ogrodnika Polskiego” (pod kierunkiem pp. Jankowskiego Edmunda, braci Kaczyńskich i Szaniora) istniejąca w Rakowcu pod Warszawą, prowadzona z zamiłowaniem i wielką znajomością fachową, zdobyły sobie uznanie ogólne oraz pierwszorzędne nagrody na wystawach rolniczych w Warszawie, Moskwie i Kijowie. Rzetelne zasługi reprezentantów „Ogrodnika Polskiego” podnieśliśmy już niejednokrotnie, — i w tej chwili pośpieszamy dlań z wyrazem szczerego uznania. Firma ta dostarcza odbiorcom swoim nasion wypróbowanych i tym sposobem nie naraża ich na straty. Następnie, sprzedaje taniej, aniżeli firmy zagraniczne, słowem pracuje sumiennie około rozwoju ogrodnictwa krajowego; jeżeli już obecnie zmniejszyl się dowód warzywnych z zagranicy, jest to przeważnie zasługą „Ogrodnika Polskiego.”

Drugim w dziale tym wystawcą, którego kolekcja zasługuje na uwagę, jest p. *Trojanowski Józef* z Miechowa w Kieleckim. Plantacja to młoda, założona tego roku, prowadzona jest na większą skalę, a rokuje bardzo wiele, gdyż właściciel oddawał się studjom długoletnim, teoretycznym i praktycznym w kraju i zagranicą, zanim przystąpił do dzieła. Plantacja ta przedstawia nam 150 gatunków i odmian nasion kwiatowych, oraz 65 odmian nasion warzywnych. Widzimy tu na pierwszy rzut oka, że mamy do czynienia z człowie-

kiem fachowym, wykwalifikowanym najzupełniej; takich ludzi potrzeba jaknajwięcej w rozmaitych gałęziach pracy przemysłowej. Plantacja p. Trojanowskiego założona została w widokach handlowych, a można jej rokować jaknajlepsze powodzenie. Jedyna lecz ładna kolekcja nasion leśnych, znajdującą się na wystawie, pochodzi z *dobr. hr. Działyńskiej* w Poznańskim; wystawcą jest p. Kubaszewski Adam, ogrodnik. Kolekcja obejmuje przeszło 50 gatunków i odmian nasion drzew zagranicznych, sadzonych na początku bieżącego stulecia przez hr. Tytusa Działyńskiego, następnie od r. 1854 przez hr. Jana a w ostatnich kilkunastu latach przez hr. F. Działyńską. Wreszcie wspomnieć należy o dość bogatej pod względem odmian kolekcji nasion ogrodowych i kwiatowych p. *A. Rodkiewicza* z Pluszcza w guberni warszawskiej, — zwłaszcza kolekcja nasion kwiatowych zagranicznych przedstawia się tutaj interesująco.

Ostatni dział wystawy, *badan naukowych*, dotyczących składu, czystości i siły kiełkowania rozmaitych nasion, wypełniają przeważnie firmy muzealne: *stacya oceny nasion i pracownia chemiczna*. Pierwsza, pod kierunkiem dra A. Sempołowskiego, przedstawia przyrządy do oznaczania zanieczyszczenia nasion, aparaty do kiełkowania z nasionami kiełkującymi, próby nasion zafałszowanych, sztuczne kamyczki do fałszowania nasion, zbiór porównawczy nasion rolniczych i chwastów, kilka analiz botanicznych, kilka zielników, okazy chorób roślinnych oraz okazy szkodników burakowych i kartoflowych. Są to już zbiory bardzo cenne, jakkolwiek niezbyt bogate. Ale stacya istnieje dopiero od pięciu lat — zakrótka to czas, aby przy ograniczonych środkach materialnych dojść do zbiorów, jakie istnieją w instytucjach podobnych za granicą. Bądź co bądź, taki np. zbiór 600 okazów nasion (100 okazów zbóż, nasion strączkowych i przemysłowych, — 100 okazów traw i 400 okazów chwastów), albo też drugi zbiór 400 prób nasion zafałszowanych w rozmaity sposób, — dalej zielniki, zawierające wszystkie znane u nas trawy pożyteczne i szkodliwe, stanowią dla rolni-

ka szukającego porady, materiał bardzo cenny. Kolekcye te zamyka ilustracja praktyczna robót dokonywanych na stacyi oraz sprawozdanie z pięcioletniej działalności.

Bardzo interesującą jest wystawa muzealnej pracowni chemicznej. Znajdują się tu rezultaty materialnego składu chemicznego pszenic białych i szklanych, pomieszczone w rurekach szklanych, a na tablicach graficznych widzimy porównawczy skład chemiczny rozmaitych pszenic krajowych i zagranicznych: europejskich, amerykańskich i azjatyckich. Każda odmiana pszenicy ma tu osobny swój dział z oznaczeniem jej składników oraz skali, która objaśnia stosunek zawartości tych składników w danym gatunku ziarna. Dla lepszego poglądu, składniki te są koloryzowane, tak, że bez trudności rozpoznac można różnicę w częściach składowych danego gatunku. Wystawa analityczna prof. Milicera, świadcząca o wielkiem zamiłowaniu wystawcy w przedsięwziętej pracy, stanowią dla każdego rolnika widok nader interesujący i pouczający.

Zarząd muzeum przemysłu i rolnictwa przedstawił po kilka okazów pszenic amerykańskich, australskich oraz indyjskich, sprowadzonych umyślnie na wystawę. O laboratorium p. Braune’go wspomnieliśmy już poprzednio, zatem winniśmy nadmienić jeszcze o albumie nasion rolniczych p. Ryxa z Prażmowa, rysowanych w powiększeniu z natury, — wreszcie o modelach p. A. Z. Szaniawskiego, wyrobionych w Zegrzynie, guberni łomżyńskiej, oraz o tablicach graficznych p. Mayzla. Pierwszy z dopiero co wspomnianych wystawców, pomieścił w albumie podobny rozmaitych nasion; jest to album pracowicie odtworzone, a gdy zostanie skompletowane, będzie miało pewną wartość specjalną. Pan Szaniawski dał grupę modeli; mamy tu model magazynu zbożowego mechanicznego, model skrzyni Sinclaira do tegoż magazynu i kolekcję przyrządów do prób zboża w handlu. Tablice graficzne p. Mayzla, plantatora buraków, objaśniają, w jaki sposób wystawca dochodzi do produkcji takich odmian, które zapewniają jaknajwiększą za-

wartość cukru i jaknajwiększy plon z morgi. Tablice graficzne, o których mowa, przedstawiają skuteczność różnych nawozów pod buraki oraz rezultaty otrzymane z różnych gruntów. Z powyższego widzimy, że dział naukowy, pod względem liczby wystawców skromny, przedstawia się jednakowoż wcale poważnie.

Sprawozdanie niniejsze zamykamy życzeniem, abyśmy na przyszłej wystawie nasion zobaczyli mogli korzyści odniesione z teraźniejszej.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe do dnia 2 listopada. Znowu przez chwilę ludziska giełda nadzieją poprawy dla rubli i znowu spotkało ją rozczarowanie, pręcej niż mogła zdać sobie sprawę z położenia. Już w poniedziałek z 51.85 obniżony o 1/4, % kurs marek stracił niezauważalnie 1/2, % W środę, pod wpływem bardzo pomyślnych takasacji notowania zeszły na 51.57 1/2 czyli o 1% niżej cyfr poniedziałkowych. Leżąc na tem konie; odtąd kursy walut obcych przybrały znowu kierunek zwykły. Obroty były w ogóle bardziej ożywione, szczególnieje markami. Na targu papierów publicznych przeważała wogóle obojętność. Listy m. Warszawy seryi IV-ej najobficiej ofiarowane i początkowo po 98.26 przyjmowane, później nawet po kursie niższym nie miały nabywców. Serya trzecia w niewielkiej ilości tylko po 98.30 mogła być nabyta. Pierwsza po 99.76, druga po 99 notowano nominalnie w żądaniu. Obliggi kanalizacyjne duże po 95.65 nawet po 95.76, a małe nieco taniej, zawsze były poszukiwane. Z 6 proc. listów zastawnych prowincjonalnych tylko labelskie po około 101 były w obiegu. Pierwsze cztery serye listów ziemskich cieszyły się dobrym popytem; ostatnio nie chciano ich oddawać niżej 101, a poszukiwano po 100.75. Znaczącej zmianom uległ kurs piątej — spekulacyjnej. Zrazu notowano duże po 99.50, małe po 99.30; później zrównały się obie na 99.50, posunęły się jeszcze w górę o 10 kop. tracąc następnie 15 k. skutkiem forsowniejszej sprzedaży jednej tylko partyi. Zwazymy wahaniem uległy także kursy listów likwidacyjnych. Mała sztuki sprzedawane początkowo po 93.50 podniosły się stopniowo do 94.15 w żądaniu; zapłacono 94. Duże były jeszcze droższe; zapłacono 94.36, później nawet 94.55 i znowu powrócono do kursu pierwotnego. Za pożyczki wschodnie zapłacono 99.55, pomimo słabego usposobienia w Petersburgu. Pożyczki premiowe ofiarowano po 241 za emisję pierwszą i po 223 1/2 za drugą. Z akcji notowano warszawsko-wiedeńskie po 146, bydgoskie po 89, resp. 86, terepolskie po 162. Łódzkie kolejowe notowano po 170, chociaż szukanio ich naprzód po 175. Z monet poszukiwano franków; kupony celne 5 1/2, %

3)

Tajemnica.

POWIEŚĆ

HUGH CONWAYA,

przekład

Wiktorji Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 245).

I on mnie nie kochał! Gdyby w nim tliła najmniejsza isierka uczucia, byłby mi oszczędził upokorzenia, byłby zachował tajemnicę. Tak! pomimo dobrodziejstw, które mi wyświadczył, poczułem straszny gniew względem Juliana Loraine. Może postąpiłem niesłusznie, — nie byłem jednak bez wady, o! posiadałem ich wiele; samo obcowanie przez dwanaście lat z człowiekiem takiego pokroju, jak pan Loraine, musiało rozwinąć we mnie wiele wad. Lecz dość tego! wyrządził mi wiele złego i wiele dobrego, — teraz już nie żyje.

Owego popołudnia znalazłem go w bibliotece; kiwnął głową, gdy wchodziłem, poczem skończył rozdział i wówczas zwrócił się ku mnie.

— No i cóż, Julianie?

— Rozmyślałem nad tem, com usłyszał wczoraj od ciebie, panie Loraine.

Zmarszczył brwi słysząc, że mówię doń w ten sposób. Dotychczas używałem dawnego wyrażenia „sir”, czasami ojciec.

— Nie lubię zmian, Julianie — przemówił — jak wiesz, starożytna szlachta przyzwyczajoną jest do starych zwyczajów. Nawet w tej chwili nie mógł powstrzymać sarkazmu.

— Spójrz, jak zmieniles życie dla mnie — wyrzekłem dumnie z rumieńcem na twarzy.

— Ah! tak, bardzo zmienilem, bez wątpienia; nie wiem doprawdy, czem byłbyś teraz?

— Powiedz mi, czem jestem teraz?
 — O ile ja wiem, jesteś młodym człowiekiem lat dziewiętnastu, starannie wychowanym, przyzwoitym. Ale, wczoraj zatrzymał mnie rektor i mówił, że jesteś jednym z najinteligentniejszych młodzieńców.

— Powiedz mi sir — rzekłem — czy mam ci podziękować za to coś dla mnie uczynił?

— Osobiście niewądzając wynurzań wdzięczności, lecz jeżeli sprawi ci to pewne zadowolenie, możesz mi podziękować.

— Nie! nie mam za co dziękować! Gdybyś postawił mnie na skromnem stanowisku, odpowiedniem mojemu urodzeniu, miałbyś prawo do wdzięczności. Ale przez lata pozwolił mi uchodzić za swego syna! Dla czego to zrobiłeś, sir?

— Miałem wówczas pewne powody; dziś ich nie pamiętam.

— Panie Lorain, rozmyślałem nad tem.

— Mówiłeś już o tem Julianie, cóż dalej?

— Śmieję się z tego, co powiem, lecz masz pewne obowiązki względem mojej osoby.

Lekkie wzruszenie ramion było odpowiedzią.

— Przez lata trzymałeś mnie w nieświadomości — mówiłem pośpiesznie — wprowadziłeś mnie między ludzi, postawiłeś w fałszywym świetle i teraz, gdy staję się mężczyzną, powiadasz mi dopiero czem jestem, a raczej czem nie jestem. Dla czego? Tobie tylko jest to wiadome. Masz prawo do tego, lecz mam prawo żądać czegoś.

— Żądać praw! — Daj temu pokój. Cóż dalej?

Oczekiwałem wybuchów gniewu; niespodziewana łagodność dodała mi odwagi.

— Tak panie! Żądam dostarczenia mi środków na ukończenie kursów w Oksfordzie. Potem, gdy dostanę patent będę sam na siebie pracował. Tymczasem jednak będę używał innego nazwiska. Nie mógłbyś mi pan podać jakiego? — Loraine zaśmiał się dziwnym śmiechem.

— Wolę młodzieńca, który żąda czegoś, aniżeli gdyby miał prosić — odpowiedział. — Bezwarunkowo zostań w uniwersytecie, a co do nazwiska, czyż Julian Loraine uważasz za nieodpowiednie? Przyzwyczaiłeś się już do niego.

— Lecz nie jest mojem.

— Głupstwo! Zostań przy niem. Uważam, że powinien używać tego nazwiska, dopóki zależysz odemnie; uważam także, iż powinienś nadal uchodzić za mego syna. Nie przerywaj — tłumaczyć się nie chcę, bo może i nie mam żadnych danych. Bądź pewny, że nie zaszkodzi to twojej karierze, gdy uchodzić będziesz za syna bogatego człowieka. Przytem nie lubię wszelkich zmian. A teraz nie mówmy o tem. Wypowiedziłeś swe żądania, zgodziłem się na nie. Idź teraz.

Zły i niezadowolony wyszedłem. Przekonałem siebie, że miałem prawo żądać tego czegoś żądałem; uwierzyłem także, iż obowiązkiem moim było wypełnić wolę pana Loraine, co do noszenia jego nazwiska. Przytem — pamiętajcie, że byłem młodym chłopcem, — przy całej niepodległości mego charakteru, myśl o przyznaniu się przed kolegami do niskiego pochodzenia, była mi straszna! Z Mr. Loraine’a stał się naraz młodzieńcem bez nazwiska, niel to było nad moje siły! Zaniechałem dalszego oporu; przedmiot nie był nadal poruszany, wskutek wyraźnego zakazu pana Loraine’a, tak więc życie moje, pomimo chmurnej przyszłości, płynęło dawnym trybem.

Muszę tu nadmienić, że po za tem, co mi pan Loraine mówił o prawdziwych rodzicach, niczego nie dowiedziałem się o nich w ciągu całego życia. Kto była moja matka? — zostało pograżone w tajemnicę, jak również dlaczego mój mniemany ojciec przyjął mnie za syna.

Czas płynął, stosunki moje z panem Loraine były bardzo ozięble. Nie żądał, a

był w Herstal-Abbey spędzał wakacje, mimo to, jakieś uczucie — czy nie wdzięczności — nakazało mi odwiedzić go od czasu do czasu. W stosunku naszym zaszła pewna zmiana: przyjmowałem dobrodziejstwa opiekuna, jako rzecz należną mi, z myślą, że z czasem nie będę ich potrzebował. Dawałem to poznać panu Loraine, który te przyćinki przyjmował z sztywnym uśmiechem, widziałem jednak, że czuł do mnie pewną sympatyę. Może być, iż z czasem szczerza przyjaźń zakwitłaby między nami, gdyż jakimkolwiek było wewnętrzne usposobienie tego człowieka, w stosunkach z równymi sobie umiał być nieporównywanym towarzyszem. Rozmowa jego, złośliwa i sarkastyczna, błyszczała dowcipem i smakiem. Czas nie pozwolił rozwinąć się temu uczuciu. Właśnie w parę dni po ukończeniu dwudziestu jeden lat, wezwano mnie pośpiesznie z Oksfordu: pan Loraine umierał. Na czas przybyłem do Herstal-Abbey. Mój dobroczyńca — nie moge inaczej go nazwać — był jeszcze przytomny, lecz stracił już mowę. Pochyliłem się nad nim, ujmując za rękę; sztywnymi palcami uściśnął mnie lekko. Nawet w tak uroczystej chwili uczulem z dziwności, na ten objaw czułości. Zdziwiłem się też, widząc niezwykle wyraz jego czarnych oczu. Patrzyły na mnie z boleścią — widziałem, że umierający miał mi wiele do powiedzenia, czulem jednak, że nie o mnie chciał mówić. Przystąpiłem bliżej: zsiniałe usta porwały się zwolna, nie mogły wszakże wypowiedzieć słowa; westchnął biedak, spuścił powieki i już nie żył. Ostatnie słowa, które pragnął wyrazić, zostały niewypowiedziane.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gielda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe do dnia 30 października. Odskąd sprawa wschodnia wzięta pomyślniejszy obrót, na wszystkich giełdach europejskich utrzymuje się usposobienie mocne, przy zupełnej jednakowości cisy. Tutaj kursy welski zagranicznych pozostały także przez cały tydzień na poziomie niezmiennym, tylko w piątek wzmożniły się nieco, skutkiem napływu, brak wywozów. Na targu papierów publicznych ruch ustał, ponieważ położenie nie wydaje się być pewnym i wyjaśnionem. Rzadkie, lecz dosyć wielkie zakupy biletów bankowych wszystkich emisji wykonywały tylko instytucje rządowe. Wszystkie żądania znalazły natychmiastowe zaspokojenie i skutkiem tego kursy nie uległy znacznym zmianom. Na zlecenia zagraniczne i prowizyjne nabywano pożyczki wschodnie po 99 1/2, 99 1/8 i znowu 99 1/4, tak samo nowa renta kolejowa po 98 3/4. Obie renty złote nabywano zagranicę po 186 1/2 za sześć i po 156 1/2 za pięć procentową. Papierami hipotecznymi wcale nie obracano; nieznaczne tylko ilości obligacji petersburskich miejskich listów zastawnych towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego i listów zastawnych chersońskich nabylwano kantory bankierskie i wekslarskie na miejscowe potrzeby. W dziale papierów spekulacyjnych: akcyj bankowych, ubezpieczeniowych i kolejowych, panowała zupełna cisza, ponieważ spekulacja gorliwiejąca jest teraz polityką i o interesach wcale nie myśli. Pomimo zupełnego braku popytu, kursy papierów spekulacyjnych nie uległy jednak znacznym obniżkom.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 30 października). Przez cały tydzień ubiegły giełda zajęta była prawie wyłącznie regulacją komercyjną, przy której chodziło o wyjątkowo wielkie sumy. Likwidacja skończyła się wogóle pomyślnie. Po za czynnościami regulacyjnymi panowała cisza i temu, tudzież realizacyom do jakich zmuszonych było wielu spekulantów, przypisać należy, że usposobienie ostabło znacznie. Kursy wszystkich niemal papierów uległy obniżce. Konsolidacje utrzymały się bez zmiany. Z zagranicznych papierów państwowych ogromny popyt miały egipskie; które zyskały 1-1 1/4 %. Także usposobienie dla innych papierów państwowych poprawiło się nieco. O położeniu rynku pieniężnego donosi „Eco nomist“: W tygodniu ubiegłym odbyły się wielkie poruszenia na rynku pieniężnym będące w związku z regulacją komercyjną. Takowe pozostały jednak bez szczególniejszego wpływu na przyszłość targu. Okoliczność, że musiano uciec się do pożyczek z banku angielskiego dowodzi jednak, że nadmiar kapitałów wypożyczalnych nie jest wielkim i wzmacnia przekonanie, że stopa procentowa na targu publicznym podniesie się chyba do wysokości stopy bankowej. Podczas kilku dni najbliższych wystąpi prawdopodobnie umiarkowana reakcja, gdyż pieniądze wypożyczone z banku na dni dziesiąte, pozostań na targu, po osiągnięciu celów, dla których je wypożyczono. Będzie to jednak wpływ tylko chwilowy, podczas gdy trwałsze czynniki, z których najpotężniejszym jest poprawa w handlu, przemawiają jeszcze ciągle za podrożeniem pieniędzy, lub właściwiej mówiąc, za ściślejszym przystosowaniem się targu do stopy bankowej, niema bowiem powodu spodziewać się dalszego podniesienia tej ostatniej, gdyż zwykła do 4% będzie, zdaje się dostateczną, by powstrzymać odpływ złota za granicę. Na targu srebra podniosła się cena srebra do 45 1/2 p. za uncję. Dolary meksykańskie, skutkiem braku dowozów trzymały się także mocno, notowane nominalnie po 45 za uncję.

Wetna. Berlin, 28 października. Wstrze mięliwość nabywców tutejszych powiększa się coraz bardziej, można powiedzieć, że znikła wszelka przedsięwziętość. Nabywano wprawdzie do rozmaitych okręgów fabrycznych mniejsze ilości wlny różnych gatunków, lecz o bliższych warunkach tych zakupów nie wiadomo. Usposobienie targu skłania się raczej na korzyść nabywców, z czego jednak ci nie korzystają i dopiero po otwarciu aukcji londyńskiej spodziewać się można większego ożywienia na targu tutejszym.

Wetna. Londyn, 28 października. Otwarcie aukcji postanowiono odroczyć do 30 listopada, lecz 28 listopada postawiono jako termin zamknięcia listy dowozów. Nowe dowozy mają osiągnąć 130,000 bel. dotychczas dowieziono 44,268 bel. Łącznie z 7,000 bel pozostałemi z aukcji poprzedniej, lecz po potrąceniu przypuszczalnej ilości jaka będzie bezpośrednio odstawią, całość rozporządzenia ma obejmować 125,000 bel (110,000 bel australijskiej i 15,000 przylądkowej). Z doniesień telegraficznych okazuje się, że oczekiwane dowozy z Australii zawierać będą 72,000 bel wlny tegorocznej strzyży. Od czasu zamknięcia serji poprzedniej panuje na targu tutejszym cisza.

Cukier. Odesa, 29 października. Rafinada Brodzkiego 5.15, Gniwań 5, Czernominsk 4.85. Mączka z odstawą w Odesie 3.75; z przyszłej kampanii 3.30.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Petersburg. Dochód skarbu z opłat paszportowych, wynosi rocznie w Cesarstwie 3,417,000 rs.

Organizacja nowego nadzoru nad prawidłowym wpływem podatków i opłat została już wprowadzoną w całej Rosji. Utrzymanie inspektorów kosztować będzie rubli 1,050,100 rocznie.

Bankrutstwo. Wielka firma zbożowa Paul Neumann w Petersburgu zawiesiła wypłaty. Niewypłacalność przypisuje berliński „Börs. Cour.“ wielkim zobowiązaniom spekulacyjnym firmy. Tenże dziennik dowiaduje się, że celem polubownego uregulowania sprawy ofiarowano wierzycielom wypłatę 50 proc.

Warszawa. Kasa główna. Towarzystwo kred. ziem. dopełnia za potrąceniem procentu wcześniejszej wypłaty za listy zastawne, wylosowane dnia 1 i 2 b. m., oraz za kupony płatne d. 22 grudnia. Na rzecz skarbu tytułem podatku dochodowego potrąca się 5 proc.

Posiedzenie delegacji rzemieślniczej, odbyte w ubiegły poniedziałek w towarzystwie popierania przemysłu i handlu, celem rozpatrzenia uwag i wniosków poczynionych nad projektem nowej ustawy rzemieślniczej, wzięło pod rozbiór § 132 ustawy, stanowiący, iż wszyscy oddani pracy rzemieślniczej, bez różnicy płci i wyznania *muszą* do zgromadzeń rzemieślniczych, jako to: uczniowie, towarzysze lub majstrowie.

Plany i kosztorysy na trzeci stały most, mający połączyć Warszawę z Saską Kępą, są już gotowe i wraz z projektem finansowym przedstawione będą władzom właściwym.

Lublin. Jarmark odbyty w ostatni wtorek, szedł bardzo leniwo.

Płock. Czytamy w „Korespondencje płockiej“ iż pewien ziemianin p. P. zapęcha sąsiadów do plantowania kawy. „Przed dwoma laty — pisze pan P... otrzymałem w pocztę mając osmą część kwarty kawy nasiennej. Zasadziłem takową zaraz po otrzymaniu na ziemi lżejszej, uprawnej pod warzywo, jak również na kawałku ziemi gliniastej; rezultat na ziemi lżejszej był bardzo dobry, na gliniastej mierny. Rezultat tegorocznej plantacji okazał się wybornym.“

Koleje żelazne wiedeńska i bydgoska, wprowadzają z d. 15 listopada r. b. czwarty dodatek do taryfy związku petersbursko-rygo-warszawskiego.

Stagnacja. Z powodu znacznych zapasów wlny, pozostałych z roku przeszłego, wiele młynów i wiatraków stoi beczynnie w kraju naszym.

Spadek cen wyrobów żelaznych w ciągu roku od czerwca 1885 do czerwca 1886, według sprawozdania rocznego westwalskiego tow. akc. „Union“ był bardzo znaczny. Żelazo sztabowe staniało z 105 na 92 m., drut z żelaza walcowanego z 107 na 97 m., drut ze stali walcowanej z 110 na 95 m., drut ciągniony z 125 na 115 m. a gwoździe druciane z 142.50 na 125 m. za 1000 kgr., podczas gdy cena surowca obniżyła się tylko o 2 m. (I-a westfalski z 42 na 40 m.) a za węgiel trzeba było płacić ceny takie same jak w roku przysłym.

Na wystawie rzemieślniczej w Kazaniu odznaczoną została polska fabryka fortepianów Packiego i piwo bawarskie miejscowe, Krasnowskiego.

Société John Cockerill w Seraing. Dotychczasowy kierownik zakładów żelaznych towarzystwa Cockerill baron Sadoin w liście do „Moniteur des intérêts matériels“ wyjaśnia powody swego wystąpienia z towarzystwa. Pomiedzy nim a radą zarządzającą wynikły nieporozumienia z powodu warszawskiej fabryki stali. Sadoin był przeciwko udziałowi towarzystwa Cockerill w nowym przedsięwzięciu, mającym na celu przeniesienie zakładów warszawskich do Jekaterynosławia w południowej Rosji. Zdaniem Sadoina hutnictwo rosyjskie na południu nie może się rozwinąć przed wpływem kilku lat.

Kronika Łódzka.

(—) **Mianowania.** Z rozporządzenia *ministra spraw wewnętrznych*: Wolno praktykujący w Łodzi lekarz *Jan Wisłocki*, mianowany został nadetatowym lekarzem szpitala św. Aleksandra w Łodzi, z prawami przywiązaniem do służby rządowej.

Na mocy rezolucji *J. W. gubernatora Piotrkowskiego*: Kasyer rawskiej kasy miejskiej, *Piotr Lewandowski*—kontrolerem kasy miejskiej w Łodzi. Konduktor dróg szosowych powiatu olkuskiego, guberni kieleckiej, *Tadeusz Świętochowski*—drugim inżynierem-konduktorem dróg szosowych powiatu łódzkiego. — Uwolnionym został od obowiązków na własną prośbę, *Paweł Niedzielski*, kontroler kasy miejskiej w Łodzi.

Łódzka dyrekcja naukowa. Mianowani: Były nauczyciel irkuckiego gimnazjum męskiego, asesor kolejalny *Mikołaj Torcki*—nauczycielem etatowym gimnazjum żeńskiego w Łodzi oraz zawiadowcą tegoż gimnazjum. Nauczyciel szkoły miejskiej w Krasnymstawie, *Grzegorz Petrow*,—buchalterem kancelaryi dyrekcji naukowej w Łodzi. Jednorazową zapomogę 15 rs. otrzymał nauczyciel szkoły ludowej w Rzgowie, powiatu łódzkiego, *Adolf Brzeziński*.

(—) **Ławnicy przy sądach gminnych.** Na urząd ławników oraz kandydatów na ławników przy sądach gminnych, na trzecielecie od roku 1887, wybrani i zatwierdzeni zo-

stali w powiecie łódzkim: Z gminy Żeromin, ławnikiem *Józef Rzepecki*, kandydatem *Jan Kopeć*; z gminy Brojce, ławnikiem *Włodzimierz Lipski*, kandydatem *Jakób Kwiatkowski*; z gminy Nowosolna, ławnikiem *Piotr Encmenger*; z gminy Rąbień ławnikiem *Gotfryd Goltz*, kandydatem *Ludwik Kropp*; z gminy Łagiewniki, ławnikiem *Tomasz Walczewski*, kandydatem *Antoni Bilecki*; z gminy Puczniew, ławnikiem *Marcin Nowak*, kandydatem *S. Jędrzejczak*.

(—) **Gimnazjum żeńskie.** Do pierwszej klasy przyjęto 40 uczennic, a do drugiej 26. Wczoraj skończyły się egzaminy kandydatek do klasy trzeciej, a dziś, włącznie do soboty, odbywać się będą egzaminy kandydatek do klasy czwartej. Rozpoczęcie kursu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek przyszłego tygodnia.

(—) **Izba skarbową Piotrkowska** podaje do wiadomości fabrykantów i kupców w Łodzi, Częstochowie, Będzinie, Noworadomsku, Łasku i Brzezinach, że świadectwa i bilety handlowe na rok 1887 wykupować należy w swoim czasie, w miejscowych *kasach powiatowych*, gdyż wyłącznie te kasy będą odtąd trudnić się wydawaniem świadectw i biletów. Termin wykupywania wymienionych dokumentów przypada w listopadzie i grudniu st. r. b.

(—) **Emigracja robotników.** „Łodz. Ztg.“ donosi, że w niedzielę rannym pociągiem odjechało około 100 robotników z Łodzi, zaangażowanych do Tyflisu. Była to zatem druga partya, gdyż o jednej, w liczbie 150 ludzi, donosiliśmy już przed dwoma tygodniami.

(—) **Licytacja.** Dziś w biurze powiatu łódzkiego odbędzie się licytacja na sprzedaż przestrzeni leśnych w leśnictwie Iżnowskim, na ogólną sumę 12,589 rs. Porybą te mogą być nabywane i częściowo.

(—) **Praca szwaczek** w Łodzi jest w wysokim stopniu wyszukiwaną przez wszelkiego rodzaju pośredniczki. I tak np. życie wypraw dla kobiet wychodzących za mąż, biorą na siebie przedsiębiorczynie, które nie mają wcale magazynów, a rozdają obstarunki pojedynczym szwaczkom, mieszkającym oddzielnie. Rozumie się, iż zarobek szwaczek jest przytem bardzo niski i że lwią część zarobku dostaje się przedsiębiorczyniom. Szwaczka, pracująca w domu dla takiej pani, zarabia mniej, aniżeliby zarobiła w magazynie, lecz cóż ma robić, jeśli nie może tam znaleźć zajęcia.

(—) **Sprawy rozwodowe.** Dla wiadomości osób interesowanych komunikujemy co następuje: Do rozstrzygnięcia spraw rozwodowych wyznania ewangelicko-augsburskiego oraz reformowanego, właściwymi są sądy konsystorskie, urzędujące przy konsystorzach odnośnych, stanowiących jedyne ostateczne instancje sądowe na całe Królestwo. Przy jenerałnym konsystorzu ewangelicko-augsburskim warszawskim oraz przy konsystorzu reformowanym urzęduje ograniczona liczba dwunastu obrońców konsystorskich, mianowanych z liczby adwokatów przysięgłych, w Warszawie zamieszkałych, prowincjonalnych zaś obrońców konsysto-

20)

WIKTOR HUGO

przez
Pawła de Saint-Victor.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 245).

Z jakimże nieporównanem czarodziejstwem wskrzesił w Ruy Blasie ponurą i gorączkową Hiszpanię siedemnastego wieku. Obyczaje, namiętności, ubiory, charaktery, dziwactwa; rodziny, zwyczaje, etykieta, wszystko tam odżyło i porusza się tysiaccem szczegółów drgających i subtelných, wcielonych w akcyę, niby kwiaty tkane w materji, od niej nieodłączną będące całością. Barwa miejscowa, nie jest tam nakładana częściowo, kawałkami; przenika ona głęboko dramat cały, przejmując powietrze, wiejąc od każdej postaci. Jestto jakby klimat historyczny, cudownie odtworzony.

Przed kilku laty pisząc studjum nad dworem hiszpańskim z czasów Karola II, otoczyłem się materjami dostarczonemi przez epokę, radziłem się różnych dokumentów, przerzucałem kronikarzy, odczytywałem wszystkie sprawozdania i pamiętniki. Po napisaniu studjum, wzięłem Ruy Blasa. Jakież zadziwienie i olśnienie! Ten fragment dziejowy, wygrzebany z tyłoma poszukiwaniami, odnajdywałem go żywym i ruchomym w harmonii cudownej dramatu. Technienie wielkiego poety wskrzesiło nagle szkielet faktów i rzeczy, z takim trudem przezemnie składany.

Biorąc z osobna każdą z postaci, nie widzimy ani jednej; coby nie wyszła z głębi swej rasy, z serca swego wieku. Don Salustiusz jest zrobiony wedle wzoru piekielnej polityki, pleniącej się w Hiszpanii od Filipa II. Posiada ową złośliwość nadludzką, przewrotność wyrafinowaną, głębię ponurą i próżną; kupia w sobie wszelkie

jej matnie i tajemnice. Jestto *homo homini lupus*, którego opisał Hobbes podług jemu podobnych.

Po za nim poeta umieścił złowrogi profil Guziela; postrzedz się daje także w cieniu Machiavel, w czarnej szacie zausznika inkwizycji. Święta instytucja nie ukazuje się w dramacie, ale coś z jej grozy przeszło w ducha Salustiusza. Posiada on właściwości czarnego charakteru, hartowanego w inkwizycyjnych płomieniach. Szatan ów wyszedł z tego wulkanu. W powszednim nastroju miewa twardość, błysk i chłód brzozy, lecz zemstą rozgrzany, metal ów kipi i czerwienieje. Staje się potokiem lawy unoszącej wszystko zniszczeniem.

Nie znam, w teatrze, straszniejszej ekspozycji nad wybuch w pierwszej scenie tej wściekłości nagromadzonej i potężnej, błyskającej ogniami dyabelskimi. Tembardziej jest to przerażającym, iż czujemy, jako uniesienia tej siły są tak rzadkie u tego człowieka, jak wybuchy Etyu.

Niektórzy dziwią się, widząc go w trzecim akcie na zimno znieważającego Ruy Blasa, gdy z przyjemnością, okrutnymi obelgami policzkuje go umyślnie. Lokaj jego, podówczas jeszcze wszechwładny, mógłby — powiadają — jednym skinieniem kazaś go uwięzić, zabić, unicestwić. Ale — grand hiszpański, były dowódca alkadów dworskich, nawet w nielase i na wygnaniu, nie może być zgniecionym tak łatwo. Trzebaby procesu, głośnego jak zamach stanu. Z drugiej strony, jednym tylko słowem, Don Salustiusz może zgubić Ruy Blasa, zdemaskować go, upokorzyć, przedstawić oczom królowej w ohydnej libery, którą kiedyś nosił. To wystarczy, by tenże pochylał głowę i poddał się. Oprócz tych powodów, wszakby coś brakowało w charakterystyce tego artysty zła, gdyby don Salustiusz, obył się bez dręczenia żywej zabawki, jaką trzyma w swej mocy. Torturować kogoś, rozdzielać mu serce,

sponiewierać, złamać, toż igraszka, której sobie nigdy nie odmawiają istoty, tego co don Salustiusz usposobienia. Podobnie, jak komicznemu sędziemu z *Pieniaczów* Racine'a, badanie moralne lub fizyczne, czyli zastosowana do obwinionego tortura, wystarczy zawsze dla milego przepędzenia czasu, i z tej przyczyny nie oszczędzają mąk pacjentowi.

Hiszpania jest krajem ostateczności. Naprzeciw zatwardziałego egoizmu Salustiusza, poeta umieścił wspaniałomyślność bezgraniczną don Cezara, szaloną lekkomyślność wprost tamtej *altra cura*. Ta świętna postać zawiera w sobie cały świat typów. Wszyscy awanturnicy, włóczęgi i cyganie kastyjscy, znaleźli swe wcielenie w tym rycerzu o wesołym obliczu. Zbierzcie w fantastyczny sejm, niezmierną gromadę cyganów poezyi, Zafari zostanie obwołany ich prawym królem. Cóż to za chepliwość i szaleństwo! Ileż wielkości mimo nędzy!

W jego wyskokach najbardziej waryackich, zdaje mi się, że widzę Don Kuichota, wywracającego koziołki na *Skale Ubóstwa*. Wesołość jego jest niewyczerpana, szderstwo jego błyszczący promiennie, ironia posiada skrzydła, gra światła jego fantazyi, zaćmiłaby werwą Szekspirowskiego Merkurta. Nakształt szat Buckinghama, cygański płaszcz ten wystrzępiony, sieje perły. Trudno znaleźć podobnie malowniczej postaci na scenie. Każde słowo, każdy giest, wydaturnia go w nieprzewidzianej postawie. Jestto szereg sylwetek przesłicznych i fantazyi technicznych. Rzekłbyś, cała galeryja Callota, skoncentrowana w jednym typie. Żywił komiczny w nim zawarty, jest tak płodny i liczny, że się miga tysiaccami odmianami. Pozostaje prawie sam w czwartym akcie, i otóż głos jego zaldunia scenę, jakby w czarodziejskim laboratorium, postaciami dziwaczniemi i zjawiskami zabawnymi. Śpiewa karczmą, roi się osada, czatają żandarmi, studenci wietrzą przygody

miłosne, Lucynda o licu kucharki wygląda okienkiem ze swej siedziby, Goulatromba z kapeluszem na bakier i ze szpadą u boku, zjawia się przed drzwiami knajpy, jak ów pijak Velasquesa. — Cała Hiszpania ludowa, rozwija się w tym cudownym poemacie akcyi. Jedną połą zacępia o wschód; kobiety „złote i niebieskie“ rysują się tam, wraz z wieżyczkami smukłych minaretów i palów przecinających horyzont błękitny...

Jedną z postaci prawdziwie kastylskich jest jeszcze Don Guritan. By go dobrze zrozumieć, trzeba wiedzieć, do jakiego stopnia egzaltacyi mistycznej, szalu wytrwałosci uporczywej, dochodziła w starej Hiszpanii miłość. Nie była to czułość szczerą i naiwna *romancerów*, ale raczej galanterya chorobliwa i dziwaczna, miesząca zapalą fantastyczne z przesadą dewocyi. Dwór Madrycki przepelniony był szalonymi Rolandami i Celadanami.

Pani d'Aulnoy podaje o tem tysiacczne szczegóły, niemal nie do uwierzenia. Gdy która z dam dworskich kazała sobie krew puścić, chirurg maczał w tej krwi chustkę; kochanek płacił mu za tę relikwii naczyniami ze złota i srebra — obyczaj oznaczał u niego cenę wysoką, najmniej sześć tysięcy pistoli. „Rycerz wolałby nie mieć co jeść rok cały, prócz rzepy i cebuli, niżby uchybił temu obyczajowi.“

Podczas postu, młodzi *biczownicy* przychodzili pod okna swych ukochanych, na ulicy odbywać swe ćwiczenia. „Damy, z po za żaluzji, zachęcały ich skinieniem. Gdy spotykali piękną kobietę, biczowali się w ten sposób, iżby ją zrosić krwią tryskającą z ramion. Była to oznaka uprzejmości — i dama nie zaniedbywała podziękowań należnych.“

rze w zasadzie nie mianują. Wyjątkowo jednak ze względu na liczną ludność tych wyznań w Łodzi i jej okolicach, oraz na znaczny kontyngens spraw rozwodowych, dostarczanych przez te miejscowości, konsystorz zamianował obrońcami konsystorskimi dwóch adwokatów przysięgłych łódzkich, mianowicie w roku zeszłym p. Piątkowskiego, ostatnio zaś p. Holca. Jest to dla osób interesowanych niemałym udogodnieniem, ponieważ będą mogły korzystać z pomocy prawnej już przy rozpoczęciu kroków odpowiednich, mieć asystencję w instytucjach pojedynczych u pp. pastorów, oraz przy inkwizycjach i kierowaniu spraw od początku, gdy tymczasem dotąd strony pomocy tej były pozbawione, a w dalszym biegu spraw swoich nie mogły porozumiewać się z obrońcami bezpośrednio, a przez mniej korzystne pośrednictwo, skutkiem tego niemożliwymi też były tak niezbędne niekiedy konferencje w nadarzających się często kwestiach incydentalnych, oraz informacyjne o stanie sprawy.

(-) **Zwłoki znalezione.** W zeszłą sobotę około wieczora znaleziono niedaleko browaru przy zosie Milscha zwłoki kobiety, którą poprzednio widziano w sąsiednim szynku pijaną. Prawdopodobnie wódka była przyczyną jej śmierci.

Na Starem Mieście przy ulicy Lutomierskiej N. 148 znaleziono w miejscu ustępowym zwłoki noworodka niedonoszonego, zawinięte w szmaty i włożone w pudełko od cygar. Sledztwo w toku.

(-) **Pożar.** W poniedziałek o godzinie jedenastej wieczorem wybuchnął ogień w piwnicy domu N. 1257 przy ulicy Rokicińskiej, zapaliły się mianowicie złożone tam konopie. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkody nieznaczne. Na miejscu pożaru działał trzeci oddział straży, który wkrótce ugasił ogień. Stróża nocni trąbili na alarm w ten sposób, iż nie można było dojść, w którym cyrkułe wybuchnął ogień. Należałoby zwrócić uwagę, aby pierwszy sygnał podawany był ściślej, co umożliwiłoby dokładność i następnych sygnałów.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa. Kasa dla rzemieślników.** Wedle doniesień „Gazety rzemieślniczej”, pewien obywatel Warszawy, powziął zamiar założenia w m. Opolu kasy pożyczkowej rzemieślniczej i zapisał na ten cel cały majątek. Obecnie czynione są starania o pozwolenie władzy.

— **Orkiestra rzemieślnicza.** Jeden z krawców warszawskich p. W., zamierza zawiązać orkiestrę z rzemieślników, którzy mogła występować publicznie na cele dobroczynne, specjalnie rzemieślnicze.

— **Nekrologia.** W dniu 1 listopada zmarła w Warszawie s. p. Konstancja z Orłowskich Chomętowska, matka redaktorki „Kroniki Rodzinnej”.

— **Zamknięcie pisma.** Wydawnictwo tygodnika „Chwila” zostało zawieszane.

— **Piotrków. Pożór wszczął się** był dnia 27 października w domu p. B. Olszewskiego, w którym to domu mieścił się do niedawna zarząd dóbr państwa, przeniesiony obecnie do Warszawy. Energetyczna pomoc 2 i 4 oddziału straży zdołała przeciąć ogień w ciągu godziny.

— **Wyrob koronek.** Na zamykającym się kursie w Piotrkowie, uczyło się 19 uczennic, z których każda może przyjmować obstalunki na swoją rękę. Wyroby są bardzo dobre i trwałe. Próbkę można oglądać w księgarni p. Jędrzejewicza.

— **Rewizja.** Wczoraj miał przybyć do Piotrkowa starszy prezes warszawskiej izby sądowej, w celu odbycia rewizji w sądzie okręgowym tamtejszym.

— **Mińsk.** W gubernii pojawiły się wilki, które czynią wielkie spustoszenia wśród trzód włościańskich.

— **Żydzi na świecie.** Kalendarz żydowski na rok 1887 wydany w Moskwie daje ciekawe dane statystyczne o liczbie żydów w rozmaitych krajach. Ogólna liczba żydów wynosi 6,300,000 dusz. Z tych w Europie mieszka 5,400,000 osób a mianowicie: w Rosji 2,552,000, w Austro-Węgrzech 2,640,000 (w tej liczbie w Galicyi 688,000); w Niemczech 562,000, w Rumunii 233,000, w Holandyi 82,000, we Francyi 63,000, we Włoszech 40,000. W Azji w ogóle znajduje się 300,000 żydów, z tej liczby w Palestynie 25,000, a w Turcyi azjatyckiej 175,000. W Afryce mieszka 350,000, z tej liczby w Abisyni 200,000, w Maroko 60,000, w Tunisie 55,000. W Ameryce do ostatnich czasów było bardzo mało żydów, dopiero od września 1884 roku, wyemigrowało z Europy około 250,000 żydów.

— **Berlin. Poczty prywatne.** Przed kilku miesiącami zawiązały się w Berlinie trzy towarzystwa prywatne, które podjęły się doręczania listów po cenach znacznie niższych niż pobierane przez pocztę rządową. Nowość tę przyjęła publiczność nadzwyczaj sympatycznie, poczty prywatne znalazły licznych i gorliwych zwolenników we wszyst-

kich sferach, zdawało się, że na ich korzyść cały Berlin wyrzekł się poczty rządowej, której dochody zmalały gwałtownie. Spodziewano się, że konkurencja prywatna zmusi pocztę rządową do obniżenia portu. Tymczasem obsługa poczt prywatnych okazała się wkrótce tak nieakuratną i niezaspokajającą na zaufanie z powodu niedbalstwa i lekceważącego postępowania personelu służbowego, że publiczność zraziła się do nich zupełnie i listy oddaje znowu na pocztę rządową. Jedno z towarzystw przestało już istnieć, dwa inne zapewne wkrótce upadną.

— **Posel francuski Herbette** ma podobno przeprowadzić układy z ks. Bismarkiem o udział Niemiec w wystawie paryskiej w roku 1889. Opinia publiczna w Niemczech jest wogóle przeciwną temu udziałowi, nie tylko z ekonomicznych i handlowych, lecz także z narodowych względów, zwłaszcza, że projekt wystawy w Berlinie upadł.

— **Towarzystwo statystyczne międzynarodowe**, według doniesień gazet rosyjskich, ma być niezadługo zawiązane. Pierwszy zjazd ma się odbyć we Włoszech.

— **W Kanadzie**, na wybrzeżu rzeki św. Wawrzyńca, przy wodospadzie Montmorency, postawiono w tych czasach turbinę w celu eksploatacji oświetlenia elektrycznego. Turbina ta wprowadza w ruch dynamo-elektryczną maszynę systemu Thomson-Houstona. Gołe druty miedziane 5 milimetrów, przeprowadzają prąd elektryczny do miasta Guebek, gdzie dopiero druty okryte są w bawełnę. Mimo 54 kilometrowego oddalenia, osłabienie prądu bardzo nieznaczne. Siła wodospadu równa się sile 10 tysięcy koni.

— **Odkrycie artystyczne.** Madonna tak zwana Loretańska, pedzła Rafaela, dotąd znana tylko z kilku kopij, została odnaleziona u p. Roulliera, notariusza w Hyères, wice-konsula szwedzkiego. Obraz ocenionym jest na 200,000 fr.

— **Niezwykły napis grobowy.** Na jednym z pomników cmentarza w Brighton znajduje się następujący napis: „Ku pamięci panny Phöbe Hessel. Urodzona w Stepney służyła przez wiele lat jako prosty żołnierz w piątym pułku piechoty. Brała udział w całym szeregu wypraw wojennych w różne strony Europy i walczyła między innymi w bitwie pod Fontenay (1745), gdzie została zraniona bagnietem w ramię. Król Jerzy IV-ty wyznaczył jej w ostatnich latach życia hojną pensję. Zmarła w Brighton w dniu 12-m grudnia 1821-go roku, mając lat 108. Kamień ten pokrywa jej zwłoki.”

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 listopada. (Ag. p.) „Jur. Petersb.” donosząc o bliskim mianowaniu posłem francuskim w Petersburgu Laboulay'a, dotychczasowego posła w Madrycie a niegdyś sekretarza francuskiej ambasady w Petersburgu, oświadcza, że nie można było w lepsze ręce powierzyć starania o utrzymanie istniejących między Rosją a Francją przyjaznych stosunków, podstawę których stanowią wspólne interesy obu krajów.

Petersburg, 2 listopada. (Ag. p.) Cześciowa sprzedaż gazety „Ruskija Wiedomosti” została wzbroniona.

London, 2 listopada. (Ag. p.) Rząd angielski postanowił nie odstępować od swojej dotychczasowej polityki w sprawie egipskiej i nie opuszczać Egiptu przed wypełnieniem przyznanych Anglii przez wszystkie mocarstwa praw do zaprowadzenia porządku i spokoju w tej prowincji.

London, 2 listopada. (Ag. p.) Na meetyngu związku socjalno demokratycznego postanowiono urządzić w dniu 9 b. m., pochód publiczny, wbrew zakazom policyjnym.

Petersburg 2 listopada. (Ag. póln.) Komunikat urzędowy. Wydarzone w Warszawie i niektórych innych miejscowościach pokuszenia przeciw prawom poddanych rosyjskich wywołały wysłanie do warszawskiego portu dwóch wojennych statków. Nie bacząc na obecność naszych okrętów, pokuszenia owe nie powstrzymały się, wskutek czego ministerjum spraw zagranicznych poleciło generałowi Kaulbarsowi ponownie zarządzić od rządu bułgarskiego przedsięwzięcia najenergiczniejszych środków dla ukroczenia wspomnianego stanu rzeczy z zastrzeżeniem, że w razie nieotrzymania w ciągu dni trzech zadawalającej odpowiedzi, opuści wraz z całym składem agencji i wszystkimi konsułami Bułgarię. Na wy stosowaną przez naszego reprezentanta notę, bułgarski minister spraw zagranicznych

Naczewicz odpowiedział, że minister spraw wewnętrznych wszystkim władzom miejscowym pod surową odpowiedzialnością polecił przedsięwziąć najenergiczniejsze środki dla powstrzymania pokuszeń przeciw poddanym rosyjskim i osobom korzystającym z opieki rosyjskiej. W tejże nocy Naczewicz zwrócił się z prośbą do generała Kaulbarsa o wymienienie nazwisk i miejsc zamieszkania tak poddanych rosyjskich jak i osób korzystających z jej opieki, które zostały pokrzywdzone, w celu wyprowadzenia śledztwa i ukarania krzywdzicieli. Uznając za zupełnie zbyteczne czynić zadość żądaniom Naczewicza, ponieważ pokuszenia rzeczony nie mogą nie być dobrze wiadome rządowi bułgarskiemu, agenci którego byli głównymi winowajcami i uczestnikami pokuszeń, generał Kaulbars przeczytał za właściciwsze oznajmić Naczewiczowi, że nie uważa za stosowne wdawać się w żądane przezeń objaśnienia; ale, że przy pierwszym gwałcie, jaki się wydarzy gdziekolwiek bądź na terytorium bułgarskiem, będzie zmuszony postąpić w myśl pierwotnego swego zastrzeżenia t. j. wyjechać z Bułgarii wraz ze wszystkimi rosyjskimi agentami.

Przytoczona wyżej odpowiedź generała Kaulbarsa, zaszczyconą została Najwyższem potwierdzeniem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 2 listopada. Pod wpływem niepomysłnych doniesień z rynków zagranicznych, giełda tutejsza rozpoczęła dzień dzisiejszy w złem usposobieniu i tak niechętnie, jak tylko być może. Spekulacja wystąpiła z realizacjami, nie okazując wcale ochoty do zawierania nowych interesów. Papiery spekulacyjne zajęły poziom wczorajszy końcowy lub nieco niższy. Austriackie akcje kredytowe oddawano taniej o 1/2 m. Później usposobienie wzmocniło się w ogóle, obudził się większy popyt na akcje banków, wobec wzrastającej znowu obfitości pieniędzy. Najgorzej wiodło się zagranicznym papierom państwowym, szczególnie rosyjskim, z powodu najnowszych doniesień politycznych. Na giełdzie zbożowej przeważało usposobienie ospałe.

Petersburg 1 listopada. Wykaz banku państwa z d. 1 listopada. Stan kasy 138,008,843 (abyło 7,085,566), weksle zdykontowane 20,270,083 (przyb. 207,881), zaliczki na papiery publiczne 2,395,154 (przyb. 6,428); zaliczki na akcje i oblig. 11,291,780 (przyb. 18,280); rachunek bieżący ministerjum finansów 47,448,628 (abyło 4,221,141); inne rachunki bieżące 56,690,940 (abyło 4,919,610); zastawy oprocentowane 27,461,228 (abyło 92,990).

Berlin, 2 listopada. Wykaz banku państwa z d. 30 października (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 651,924 (abyło 7,590); zapas biletów kasy państwa 16,872 (abyło 684); noty innych banków 9,120 (abyło 947); weksle 478,263 (przyb. 25,515); żądania lombard 53,922 (przyb. 5,808); efekty 59,008 (przyb. 4,158); inne aktywa 24,549 (abyło 30). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,398 (bez zmiany); noty w obiegu 871,952 (przyb. 10,342); inne zobowiązania 272,885 (przyb. 14,842); inne pasywa 399 (abyło 4).

Petersburg, 1 listopada. Weksle na Londyn 227 3/32, II poź. wsch. 99 1/8, III poź. wsch. 99 1/8, 6% renta złota 186 1/2, 5% listy zastawne kraj. niemsk. 161 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 330, banku dyskontowego petersburskiego 781, warszawskiego 313, petersburskiego banku międzynarodowego 486.

Berlin, 2 listopada. Bilety banku rosyjskiego 193.30; 5% listy zastawne 60.40, 4% listy likwidacyjne 56.00; 5% pożyczka wstodnia II em. 58.90, III emisji 59.60, 4% pożyczka z 1880 r. 84.75, 5% listy zastawne rosyjskie 96.40, kupony colne 822.30, 6% pożyczka promiowa z 1864 roku 143.50, także z 1866 r. 133.70; akcje banku handlowego 83.00; dy skontowego 73.90, dr. żel. warsz. wied. 292.90. ak-

cje kredytowe austriackie 460, najnowsza pożyczka rosyjska 97.50, 6% renta rosyjska 111.40, dykonto 20 1/2, przewatna 25 1/2 9/16.

Londyn, 2 listopada. Kosała 101, pożyczka rosyjska z 1873 r. 97 1/2.

Warszawa, 2 listopada. Targ na płaciu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psza i dobra 560 —, biała —, wyborowa 640—660; żyto wyborowa 480 —, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-orzęd 420—450, owies 260 —255, gryka —, rzepak lotni —, zimowy —, rzepak raps. sim. —, groch polny —, onkr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec: kaaza jagłana —, jęczmienna —, gryczana gruba —. Do wzięziono pszenicy 50, żyta 100, jęczmienia 150, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 2 listopada. Okowita 78 1/2 z akcyzą po k. 9%. Stosunek garmca do wiadra 100—307 1/2. Hart. skład. za wiadro kop. 814—820*, za garu. 265 267. Szynki za wiadro kop. 827—833*, za garniec kopiejek 269—271 (z dod. na wyscha. 2 1/2).

Berlin, 2 listopada. Pszenica 145—168, na list. 149 1/2, na maj. cz. 160 1/2. Żyto 126—130, na list. 127 1/2, na maj. cz. 131 1/2.

Londyn, 31 listopada. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12, cukier burakowy 10 1/2; leniwo.

Liverpool 1 listopada. Sprawozdanie pociągów. Przystępowały obrót 8,000 bel; stałe. Dzianny dowóz 6,000 bel.

Liverpool 1 listopada. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Amerykańska stała. Suraty spokojnie. Midling amerykańska na lt. mr. 4 1/2, na mr. kw. 4 1/2, na maj. cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, p. Dalsze doniesienia: Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian brown good fair 5 1/2, p.

New-York, 1 listopada. Bawełna 9 1/2, w N. Orleans 8 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 2	Z dnia 3
Ządanożkońcom giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	52.—	51.92 1/2
„ Londyn „ 1 L.	10.52	10.51
„ Paryż „ 100 fr.	41.90	41.80
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.—	84.80
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	94.50	94.15
Kos. Poż. Wschodnia	99.50	99.50
Listy Zast. Ziemi z 59 r. Ser I	101.—	101.—
„ „ „ „ „ Ser II do IV	101.—	101.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	99.75	99.75
„ „ „ „ „ II	99.—	99.—
„ „ „ „ „ III	98.30	98.30
„ „ „ „ „ IV	98.20	98.20
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.25	96.25
„ „ „ „ „ II	95.30	95.46
„ „ „ „ „ III	95.—	95.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz.	193.20	193.40
„ „ „ „ na dost.	192.75	192.75
Weksel na Warszawę kr.	192.60	193.—
„ Petersburg kr.	192.35	192.40
„ Londyn kr.	191.25	191.90
„ Wiedeń kr.	20.40	20.40
„ „ „ „ „ „	20.24 1/2	20.25
Dykonto prywatna	163.20	163.10
	2 1/8	2 1/8
Giełda Londyńska.		
Weksel na Petersburg	22 1/2	
Dykonto 4		

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 listopada: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych 5, a mianowicie: Makowski Zelman Łajb z Senat Frajdl, Buczynski Mendel Sabem Chendli, Kronman z Elimelech z Majerowicz Suraj, Machonbaum Zelman z Kon Ester Szyber Ajzyk z Fulus Saraj. Zmarli w dniu 2 listopada: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 14, w tej liczbie chłopców 8, dziewcząt 6; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet —, a mianowicie: Antoni Kubiak, lat 38, Ludwik Ulman, lat 38. Ewangeliicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 4; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. M. Kuszek z Derażni — Feier z Moskwy.

RUCH TYGODNIOWY

NA TUTEJSZEJ STACJI TOWAROWEJ od dnia 17 do 23 października 1886 r.

B. Materiały i wyroby	Przy o y ł o:		O d s z ł o:	
	z komun. krajowej	z Cesar. stwa	z komun. krajowej	z Cesar. stwa
	p u d ó w	kgr.	p u d ó w	kgr.
Bawełna	2847	1235	8490	2439
Wełna	658	873	2000	29
Odpadki bawełniane i wełniane	4632	—	30310	2481
Przędza bawełniana	598	66	—	1690
Przędza wełniana	1075	299	31270	512
Tkaniny bawełniane i wełniane	265	650	—	23810
Przetwory chemiczne i farbny	2343	1220	27050	487
Papier	1644	—	—	2194
Żelazo surowe	—	—	160730	—
Żelazo lite, odłowy i t. p.	2350	8	69590	248
Węgla kamienne i koks	65637	—	—	—
Drzewo opałowe	2072	998	—	—
— budowlane	84135	8359	—	—
Wapno i cement	15832	—	100130	—
Gips	55	—	—	—
Cegła	—	—	—	—
Asfalt, smoła i tekstura smółowcowa	—	—	—	—
Szmaty i masa drzewna	339	430	—	7
Skóry	460	—	—	610
Konopie	59	342	—	—
Torf	—	—	—	70
Szyny	—	—	—	—
Kości palone	—	1193	—	—
Wyroby szklane	219	—	—	610
Wyroby drewniane	1962	—	—	—
Otręby	—	—	—	—
Kwiat słodowy	—	—	—	10000
Kamienie	2440	—	—	—

O G Ł O S Z E N I A.

Subjekt handlowy poszukuje posady w Łodzi, albo na wyjazd. Oferty uprasza składać w redakcyi tegoż pisma pod wyrazem „Subjekt“.

Taniosc niepraktykowana, Dobroc nieoceniona!! Za rs. 1 kop. 50 woda roslinna

ktora bez zawodu przywraca siwiejącym, jak rowniez wypłowiałym włosom pierwotny kolor. Farbuje na kolory: blond, szatin, brin i czarny. Dobrocia przewyzsza najdrozsza dotad znana. Głowny sklad w perfumetyi W. KUŁAKOWSKIEGO w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 3.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - RZEZBIARSKI Romualda Greulich. Wykonywa figury, binsty, portrety, herby, ornamenty i skulpy z marmuru i kamienia, oraz wszelkie roboty kamieniarskie pomnikow, nadgrobkow i t. d.

Объявление. Судебный Приставъ Петроковскаго Създа Мировыхъ Судей по II участка въ гор. Лодзи подъ N. 1427-B, на основании 1031 Ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что съ 10 час. утра 1886 г. 28 Октября (9 Ноября) по Новомъ-Рынкѣ ул. N. 7, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Альберту Кинцнеру, стоящее изъ бильярда, офенное для торговъ въ 300 руб. — коп. на удовлетворение претензи Августа Лянцкнера.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w mieście Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1886 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ulicy Średniej pod Nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

- a) pod Nr. 140, przy ulicy Stary Rynek obciążona pożyczką towarzystwa rs. 2,200; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 440; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 grudnia (4 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 10 z rana, przed notaryuszem Janem Kamockim.
b) pod Nr. 119 i 141 przy ulicy Drownowskiej i Stary Rynek obciążona pożyczką towarzystwa rs. 4,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 grudnia (4 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 11 z rana przed notaryuszem Janem Kamockim.
d) pod Nr. 522 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 21,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 4,200; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 grudnia (5 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 11 z rana przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.
e) pod Nr. 627-d przy drodze do wsi Chojny obciążona pożyczką towarzystwa rs. 5,200; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,040; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (10 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 10 z rana przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.
f) pod Nr. 756 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 19,600; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 3,920; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 29,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (16 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 11 z rana przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.
g) pod Nr. 320-dd i 320-EEE przy ulicy Konstantynowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 35,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 7,100; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 53,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 grudnia (11 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 10 z rana przed notaryuszem Janem Kamockim.
h) pod Nr. 321-EE przy Wiązowskiej drodze obciążona pożyczką towarzystwa rs. 3,000; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 600; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 grudnia (11 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 11 z rana przed notaryuszem Janem Kamockim.
i) pod Nr. 14 przy ulicy Jerozolimskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 2,300; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 460; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 grudnia (12 stycznia) 1886/7 roku o godzinie 11 z rana przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

Za prezesa Dyrektor: H. Konstadt. Dyrektor biura: A. Rosicki. Zarząd fabryki wyrobów z ŻELAZA i MIEDZI oraz gwoździ maszynowych W KONIECPOLU. ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że agenturę swych wyrobów na Łódź i okolice powierzył panu GUSTAWOWI BRÜLLOW jr. Obstalunki wszelkie przyjmowane będą w kantorze W-go F. PIETSCHMANN, ulica Dzielna Nr. 1369. Gwoździe maszynowe znajdują się zawsze na składzie.

SZCZEPNIENIE OSPY ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50. Szczepienie całych familij według umowy. Dr. J. WISŁOCKI Lekarz dzieci i akuszer, nowy dom SS. Scheiblera.

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Nr. 275. ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275. Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ Kwasu Siarczanego z fabryki w Gzichowie pod Sosnowicami, LUDWIKA SPIESSA i Syna w Warszawie, 464/5 Nr. Senatorska Nr. 464/5.

Table with multiple columns: W eksle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw. (Listy Litw., Ros. Poż. Ws.), Akcje (Akcje D. Ż. War.-W. 100 r., W. Byd. 500 r., Teresp. 100 r., Fabrycz. Łódzkiej, Nadwiślańsk., Banku Handlowego w Warszawie 250 r., War. Ban. Dys. 250 r., Ban. H. w Łodzi 250 r., War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r., War. Tow. F. Cukrzy 500 r., Cukr. Dobrzal. 500 r., Józefów 250 r., Czersk 250 r., Hermanów 250 r., Łyszkowic 250 r., Leonów 250 r., Czeszotice 250 r., T. W. F. Stali 10 Or., Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r., Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r., Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r., Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odł. 100 r., Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r., Tow. Zakł. Pr. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r., Tow. Zar. i Łazni 100 r., Garb. Temler i Szwede, F. C. Konstancya 500 r.), Wartość kuponu z potr. 5%, List. zas. nowych 171.3, m. Warsz. I i II 40.8, m. Łodzi 1.05, List. likwid. 159.4, Poż. prem. I em. 141.8, II em. 61.8.

Table showing exchange rates and postal services: Poczty przychodzące do Łodzi, Poczty odchodzące z Łodzi. Columns include: Bobsa, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela, rodzaj ekspedycji, godziny i minuty.

Ktoby zechciał pożyczyc rs. 100 na termin sześciomiesięczny, do interesu pewnego, dającego niezawodne korzyści, zechce się zgłosić do redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ po bliższe wyjaśnienie. 1251-3-1. Niewęłowski. 1014-8-6. Do mego zakładu Fotograficznego potrzebnym jest UCZEŃ w wieku od 16 do 17 lat. E. Stummann. 1258-3-1. Ostrzeżenie. Ponieważ po śmierci Hane i Abrahama Mendla dwóch imion Fidler pozostał majątek na Bałutach, składający się z domu i placów, położonych pod Nr. 129, a sukcesorami tego majątku są: Icek, Ryfka i Joesel Fidler, przeto niniejszym ostrzegam, ażeby nikt nie nabywał, nie brał w dzierżawę i w ogóle nie dopełniał żadnych operacyi pieniężnych z Ryfką i Joskiem Fidler bez mojego, jako trzeciego sukcesora, zezwolenia. Icek Fidler. 1249-2-3